

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za dwurazową dostawę do domu
dopiata się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

rocznie 26 K. 40 h.	z 2-raz. 32 K. 00 h.
kwart. 6 K. 60 h.	wysyłka 3 K. 00 h.
miesięcz. 2 K. 20 h.	poczt. 2 K. 70 h.

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.

W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 6 koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Wydawca: inż. WACŁAW WOLSKI.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (reklamy) za 1 wiersz pe-
titowy lub jego miejsce 20 hal.

Nadstawione za wiersz garmondowy
lub jego miejsce 30 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. pryw. wiadomości po 1 kor.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych Numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 3 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.



Henryk Siemiradzki.

Wiadomość o śmierci Henryka Siemiradzkiego zaskoczyła społeczeństwo polskie zupełnie niespodzianie, spadając na nie, niby grom z jasnego nieba. Jakkolwiek bowiem od dłuższego już czasu krążyły pogłoski o chorobie raka, nurtującej organizm znajdującego się w pełni sił męskich wielkiego artysty, jednakże ile razy pogłoski te stawały się bardziej alarmujące, następowało zawsze prawie natychmiast ze strony kompetentnej uspokojenie i zaprzeczenie. Zresztą wiadomym było, że nad zdrowiem mistrza czuwa znakomity lekarz rzymski, dr. Negri, a przytem zapewniano, że pobyt na wsi przyniesie zupełne wyleczenie. Stało się jednak inaczej. Choroba, na którą nauka lekarska nie ma jeszcze środka, przecięła pasmo życia słynnego artysty, który rwał się do dalszej pracy i nie wypowiedział jeszcze pendzlem wszystkiego, co chował na dnie swej szlachetnej a poetycznej duszy. Skonał na rękę najbliższych, rodziny i przyjaciół domu, okrywając grubym kirem żaloby całą polską ziemię, która traci w nim jednego z najgenialniejszych swych synów, jednego z największych i najwspanialszych w dziedzinie sztuki wszechświatowej przedstawicieli.

Ostatnie chwile mistrza.

O ostatnich chwilach śp. Henryka Siemiradzkiego donoszą:

Twórca „Pochodni Nerona“ porzucił co roku piękną swą willę w Rzymie na „Via Gaeta“, w której tworzył wspaniałe swoje płótna i śpieszył na odpoczynek do zacisznego Strzałkowa, oddalonego o cztery wiorsty od Radomska. Tutaj to, w w spokoju, zetknięciu z wsią, spędzał kilka letnich miesięcy, poczem, pokrzepiony technieniem polskiej przyrody, powracał znowu do dalszej pracy w stolicy Włoch.

I w tym roku było tak samo. Tylko, że Siemiradzki od dłuższego już czasu niedomagał. Ciężka choroba, którą przeszedł, wycieńczyła jego siły. Skoro jednak poczuł się trochę zdrowszym, postanowił niezwłocznie wyjechać z Rzymu do Strzałkowa. Tak się też stało.

Dnia 8 lipca b. r. zawitał mistrz do swej wiejskiej siedziby i tutaj, zażywając zupełnego spokoju, przebył półtora miesiąca. Wstawał rano, wypijał szklankę mleka i wychodził do ogrodu na przechadzkę. Powietrze zdawało się dobroczynnie wpływać na jego zdrowie, usposobienie świadczyło o polepszeniu i nic nie zapowiadało tak bliskiej katastrofy. Jadał tylko bardzo niewiele.

Dopiero przed kilku dniami uczuł się Siemiradzki słabszym, lecz się jeszcze nie poddawał. Wreszcie ulegając namowom najbliższych, położył się do łóżka, aby już z niego nie powstać. W sobotę wieczorem nastąpiło nagłe pogorszenie, a o godzinie pół do drugiej nad ranem wielki artysta żyć przestał.

Przy zgonie obecna była żona, p. Marya z Prószyńskich Siemiradzka, wraz z dziećmi: córką Wandą i synem Leonem. Starszy syn, p. Bolesław Siemiradzki, inżynier-chemik, mieszkający w Guzowie, został zawiadomiony telegraficznie o śmierci ojca. Do brata, p. Michała Siemiradzkiego, adwokata w Warszawie, wyjechał administrator majątku Strzałkowa, pan Juszkiewicz, w sprawach pogrzebu.

W Strzałkowie.

Zwłoki zgasłego mistrza spoczęły na katafalku, w trumnie dębowej, w kościele miejscowym w Strzałkowie. Nazajutrz zaraz rano odprawiono wobec licznie zgromadzonego ludu nabożeństwo żałobne.

Żałoba zalegała dwór w Strzałkowie. Uciech w nim prawie ruch, z chwilą, gdy zgasło życie dziecka.

Siemiradzki miał tu na górze pracownię, w której niejedną spędzał godzinę nad nowym płótnem. W r. b. nie malował tu wcale, odkładając pracę do czasu zupełnego wyleczenia; korzystał też z każdego dnia pięknego, aby w ogrodzie zażywać przechadzki. Codziennie również ruszał na przejażdżkę w kółku rodzinnym.

Siedziba wiejska, w której mistrz życia dokonał, tchnie urokiem artyzmu. Zdobią ją liczne obrazy, z których kilka wyszło z pod pędzla Siemiradzkiego.

Do najcenniejszych płócien mistrza, zdobiących ściany we dworze strzałkowskim, należy „Diogenes na puszczy“. Jest to kopia, ręką samego twórcy zrobiona z oryginału, znajdującego się w Ermitażu w Petersburgu, za który Siemiradzki otrzymał medal złoty. Z innych malowideł zwraca uwagę śliczny obraz „Wróżka“.

Ogromnie ciekawe i posiadające dziś wielką wartość pamiątkową są „Szkice z młodości“, rysowane przez Siemiradzkiego za czasów młodzieńczych, a odtwarzające epizody z życia uniwersyteckiego w Charkowie. Były to czasy, o których zgasły artysta rad wspominał, albowiem w uniwersytecie charkowskim wykładali podówczas tacy profesorowie, jak: Józef Korzeniowski, Alfons Walicki i Aleksander Mickiewicz, brat Adama.

Pogrzeb.

Warszawa. (Tel. pryw.). Eksportacja zwłok śp. Henryka Siemiradzkiego odbędzie się we wtorek (dzisiaj) rano ze Strzałkowa do Radomska, stamtąd zaś przewiezione zostaną koleją do Warszawy i wystawione na widok publiczny w kościele Świętokrzyskim. Ceremonia pogrzebowa odbędzie się we środę o godz. 1/2 12 w południe. Zwłoki mistrza spoczną w grobowcu rodzinnym na Powązkach w Warszawie. Na pogrzeb zapowiedziało swój przyjazd mnóstwo osób z różnych stron Polski.

Kraków. Na podstawie uchwały, powziętej na wczorajszym poufnym zebraniu członków Rady miejskiej prezydent Friedlein zarządził wysłanie osobnej deputacji miasta Krakowa na pogrzeb Henryka Siemiradzkiego. Deputacja wyjedzie dziś wieczorem i zawiezie kondolencję i wieniec. Osobno porozumie się prezydent miasta z rodziną, co do sprowadzenia zwłok do Krakowa i złożenia ich w grobie zasłużonych na Skałce.

Siemiradzki twórca muzeum narodowego w Krakowie.

— Było to w niedzielę, d. 5 października 1879 roku, a w dniu czwartym uroczystości jubileuszowych J. I. Kraszewskiego w Krakowie.

Popołudniu, w hotelu „Victoria“ odbywała się uczta literacko-artystyczna na cześć jubilatą, na którą zaproszono pobratymców z Czech, Morawy i Śląska. Brało w niej udział 130 osób.

Obok jubilatą zasiedli: August Cieszkowski i Henryk Siemiradzki.

Mowy zagał redaktor *Kuryera Warszawskiego*, ś. p. Wacław Szymanowski; potem przemawiali: Cieszkowski, Jenike, Andriolli, Tarnowski, Szujski, Kozmian i Zyblikiewicz, który wznosił toast na cześć Siemiradzkiego.

Wtedy powstał on i w te odezwał się słowa:

— Podziękować pragnę maleńkim czynem. Ponieważ pan prezydent miasta był tyle łaskaw, że mi odstąpił jednej ściany w Sukiennicach, przeto zawieszę na niej moje „Pochodnie Nerona“, ofiarując je krajowi z tem przeznaczeniem, aby w Sukiennicach były umieszczone.

Trudno opisać zapał, jaki wywołały te słowa. Serdeczna prostota, z jaką wielki artysta uczynił dar tak wspaniałym, dowiodła szlachetnego serca, o jakie w czasach dzisiejszych niełatwo. Kto do tej chwili uwielbiał talent Siemiradzkiego, ten go odtąd za tę wspaniałomyślność i szlachetność pokochać musiał.

Wszyscy też tłoczyli się do artysty, aby mu dłoń zacząć uścisnąć, a okrzykom nie było końca.

Dosadnie określił uczucia obecnych Jan Dobrzański, gdy zawołał:

— Siemiradzki, to największy magnat polski, który darem królewskim nas obdarzył!

Przed wieczorem plakaty na rogach ulic obwieściły miastu dar Siemiradzkiego, który stał się bohaterem dnia, wieńczonym i osypywanym kwiatami.

Entuzjazm zapanował powszechny, a wieczorem urządzono Siemiradzkiemu korowód z pochodniami. Kiedy pochód stanął przed domem, gdzie on zamieszkał, Siemiradzki wyszedł na balkon i przemówił do zebranych, że jemu się te owacy nie należą, lecz temu, kto swoją olbrzymią pracą i poświęceniem dał im przykład i zachętę.

Po tem przemówieniu zszedł na dół, wziął do ręki jedną z pochodni i... sam poprowadził pochód przed mieszkanie Kraszewskiego, a potem przed dom swego rywala — Jana Matejki.

W ten sposób Siemiradzki, genialny artysta, okazał się nie tylko ofiarnym obywatelem, ale charakterem pięknym, pozbawionym wszelkiej osobistej zawiści.

Jego też uważać należy za właściwego twórcę Muzeum Narodowego w Krakowie, wypełniającego dziś całe piętro Sukiennic, bo jego dar stał się największym tego instytucji, zawiązkiem, który objawił wielką siłę przyciągającą. Płynęły potem dary i subwencje i dziś jest to w całym słowa znaczeniu instytucja poważna i doniosła, w której, bez zmiany, najcenniejszą perłą są „Pochodnie Nerona“ Siemiradzkiego.

O „Morskie Oko“.

(Dep. Słowa Polskiego.)

Grac. Galicyjscy referenci demonstrowali wczoraj rozmaite mapy i plany; przytem referent węgierski Boeles uczynił pewien zarzut. Dr. Korn odpowiedział mu wówczas uwagą, że Boeles będzie miał sposobność przy swoim *plaidoyer* o tej kwestyi mówić.

Grac. Referenci galicyjscy ukończą referat swój dopiero dzisiaj. Posiedzenie wczorajsze zakończyło się o godz. 1 z południa.

Grac. Na dzisiejszym posiedzeniu sądu zakończy dr. Tchorznicki swój referat, wobec czego rozpoczyna jutro, we środę, obrońcy swoje przemówienia. Naprzód przemawiać będzie obrońca ze strony węgierskiej Boeles, po nim zaś dopiero obrońca ze strony polskiej dr. Oswald Balcer. Przemówienia obu obrońców zakończą się w sobotę, poczem zaraz na drugi dzień, tj. w niedzielę, odbędzie się tajne posiedzenie sądu polubownego celem powzięcia uchwały co do żądania obrony dopuszczenia postępowania dowodowego. Wobec tego wyjazd członków sądu z Gracu na terytorium sporne będzie mógł przyjść do skutku dopiero w poniedziałek.

Grac. Pozytycy naszą w sprawie Morskiego Oka na sądzie polubownym osłabia to, że materyał w referacie galicyjskim podawany jest zupełnie bezkrytycznie, co wychodzi bardzo na korzyść Węgrów. Będzie teraz zadaniem obrońcy ze strony polskiej, dr. Oswalda Balcera, wzmocnić znowu stanowisko polskie, a osłabić węgierskie.

Od jutra, tj. od środy, odbywać się będą codziennie dwa posiedzenia sądu polubownego.

Grac. (Ka) Do licznych dowodów z naszej strony, przybywają ciągle nowe. Dr. Eljasz-Radzikowski zgromadził kilka dzieł, w których wyraźnie napisano, że Morskie Oko należy do Galicji. Wybitne miejsce zajmuje tu dzieło Rochela, rządowego fizyka węgierskiego, wydane w Budapeszcie w roku 1821.

Co do rzekomej przynależności 4 wsi (Białka, Brzegi, Bukowina i Lesnica) do Węgier, znalazły się dowody niezbite, którymi rozporządza prof. Balcer Prof. Czubek z Zakopanego nadesłał w tej sprawie telegram, zwracający uwagę na ustępy, zawarte w aktach grodzkich z r. 1624, które wyraźnie mówią, że owe 4 wsi są polskie.

W sprawie zamachu na ks. Oboleńskiego

(Dep. „Słowa Polskiego“.)

Wiedeń. Dzisiejsza *Arbeiter Ztg.* ogłasza list z Rosji, który rzuce nadzwyczaj ciekawe światło na sprawę zamachu na gubernatora charkowskiego ks. Oboleńskiego. Z listu tego wynika, że zamach wykonany został na skutek wyroku śmierci, wydanego na ks. Oboleńskiego przez komitet „bojewaja organizacya“, rosyjskiej partii socjalno-rewolucyjnej.

Zamach — jak wiadomo — wykonany został dnia 29 lipca b. r. w Charkowie, w ogrodzie Tivoli. O godzinie 10 minut 15 zbliżył się do gubernatora człowiek, któremu poruczono wykonanie wyroku śmierci i wypalił do niego z rewolweru, nie zabił jednak, lecz tylko zadrasnął go w szyję. Powodem chybnego strzału była ta okoliczność, że obok księcia znajdowała się jakaś dama, a sprawca zamachu, bojąc się, by nie trafił owej damy, skierował lufę ponad jej głowę. Przy następnym strzale schwyła owa dama sprawcę zamachu za rękę, wskutek czego i ten drugi strzał chybił. Trzeci i czwarty raz wypalił sprawca do księcia już w obecności policyi, przyczem czwarta kula zraniła w nogę urzędnika policyi, niejakiego Bessenowa. Gubernator w tej chwili uciekł.

Rewolwer, z którego sprawca zamachu strzelił do gubernatora, ma po obu bokach na swych metalowych częściach następujące napisy. Po jednej stronie: „Z powodu przelanej krwi chłop-“

skieja!“, na drugiej zaś: „Śmierć katom carskim i wrogom ludu!“

Kiedy aresztowanego prowadzono do więzienia, miał on powiedzieć do otaczających go ludzi: „Pamiętajcie panowie! tak postępować będzie partya nasza z wszystkimi wrogami ludu!“

Wyrok, jaki wydała partya socjalno-rewolucyjna na ks. Oboleńskiego, opiewał jak następuje:

„Wyrok, wydany przeciw gubernatorowi charkowskiemu ks. I. M. Oboleńskiemu. Zaraz pierwszego dnia po objęciu rządów gubernatora używać zaczął ks. Oboleński swej władzy z krzywdą ludu pracującego, t. j. chłopów i robotników — i w celu krzywdzenia tego ludu. Już podczas swego urzędowania jako gubernator chersoński odznaczał się ks. Oboleński wrogiem usposobieniem względem ludności i używał całego swego wpływu dla ucisku ludu. Podczas rozruchów chłopskich w gubernii charkowskiej użył ks. Oboleński całej swej władzy, mając przytem nieograniczone pełnomocnictwo do działania ze straszną krzywdą biednych. Najstraszniejsze środki były dla niego dobre, a nie wahał się użyć przeciw ludności wiejskiej takich środków, jakie mogą być zastosowane tylko w kraju barbarzyńskim, nad którym panuje despota.

„Straszne znęcanie się ks. Oboleńskiego nad ludem pracującym, jego samowola i bezprawie, jakich się od pierwszej chwili swego urzędowania dopuszczał, owe katowanie ludu przez władze i organa policyjne, przekonały komitet partyi socjalno-rewolucyjnej o konieczności pozbycia się tego wroga ludu, tudzież nasunęły mu pytanie, w jaki sposób go się pozbyć należy. Ciężkie przewinienia księcia oraz prowokacyjne odznaczenie go za te krzywdy ludu przez cara Mikołaja II, nakładają na nas obowiązek uwolnienia ludu od tego kata, a jedynym środkiem do tego jest śmierć. Wykonanie zaś niniejszego wyroku porucza się N. N. itd. Podpisano: Bojewaja organizacja partyi socjalno-rewolucyjnej. Petersburg dnia 22 lipca (4 sierpnia) 1902.“

W sprawie nauczania religii w języku ojczystym.

(Depesza „Słowa Polskiego“).

Kassel. Konferencya biskupów pruskich w Fuldzie oświadczyła się przeciw zwalczanemu przez państwo nauczaniu religii w języku ojczystym i uchwaliła postarać się o wydanie encykliki papieskiej w sprawie polskiej.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 26 sierpnia.

Ze Szczawnicy.

Szczawnica. Przybyła tu wczoraj z Węgier Dunajcem na łodziach arcyksiężna Fryderykowa z 3 córkami i liczną świtą i zamieszkała w pensjonacie dr. Kołaczkowskiego. Po zwiedzeniu Szczawnicy udają się goście pieszo przez Pieniny z powrotem na stronę węgierską.

Mianowania.

Wiedeń. Wiener Ztg. ogłasza: Cesarz zamianował rz. kat. proboszcza w Stanisławowie, diekana ks. Stanisława Piaskiewicza, oraz rz. kat. proboszcza kościoła św. Marcina we Lwowie, ks. Edwarda Podolskiego, kanonikami honorowymi rz. kat. kapituły metropolitalnej lwowskiej.

Atak apoplektyczny na scenie.

Wiedeń. Spiewak nadwornej opery wiedeńskiej Greng uległ podczas przedstawienia atakowi apoplektycznemu. Jakkolwiek dziś stan zdrowia nieco się poprawił, zdaje się, że już nie będzie mógł oddawać się dalej swojemu zawodowi.

Odwiedziny cesarza u księcia wirtemberskiego.

Ischl. Cesarz wraz z arcyksiężniczką Gizelą udał się o godz. 11 przedpołudniem do willi „Wirttemberg“ koło Gmunden.

Gmunden. Cesarz w towarzystwie arcyks. Gizeli przybył wczoraj powozem do willi księcia wirtemberskiego i po krótkiej wizycie powrócił do Ischlu.

Wypadek w Alpach.

Schladming. Prokurzysta Czerny z Wiednia wraz z żoną spadli w Alpach z wysokości 500 metrów i doznali ciężkiego uszkodzenia. Czerny złamał rękę, miał jednak jeszcze tyle siły, że się dowłócił do Seewegthal, skąd wyruszone na poszukiwanie jego żony, która — według jego opowiadania — miała złamać nogę. Zdaje się jednak, że uledek musiała większemu nieszczęściu, gdyż nie znaleziono jej w miejscu, wskazanem przez męża i wogóle dotąd jej nie odszukano.

Pożar hotelu.

Berno. W Seeven spalił się hotel „Sternen“. W płomieniach znalazł śmierć 3-letni syn właściciela hotelu. Zamieszkałym w hotelu 70 gościom kąpielowym spaliły się wszystkie rzeczy, oni zaś sami ledwie zdotali się uratować.

Stan zasiewów na Węgrzech.

Budapeszt. Stan zasiewów z dniem 20 b. m. przedstawia się następująco: Kukurudza miejscami

poprawiła się z powodu deszczu. Zbiór jednakże w porównaniu z rokiem ubiegłym wypadnie niekorzystnie. Kartofle po większej części zadowalające. Rośliny strączkowe znacznie się poprawiły. Na tytoń wpłynęły deszcze ostatnich dni dodatnio, Wino-grona nie pozwalają spodziewać się zadowalającego zbioru.

Ze zjazdu katolików niemieckich.

Mannheim. Zjazd katolików niemieckich przyjął deklarację co do odbudowania państwa kościelnego i uchwalił rezolucję, wzywającą katolików niemieckich do licznego udziału w pielgrzymce do Rzymu na wiosnę przyszłego roku w celu złożenia Ojcu św. życzeń i hołdu z powodu osiągnięcia lat piętrotowych na stolicy apostolskiej. Wiec z zadowoleniem przyjął do wiadomości, że w sprawie mnichów w Jeruzolimie zasądzono tych, którzy wywołali bójkę. Wiec polecił niemieckim katolikom, aby popierali Towarzystwo budowy przituliska im. św. Pawła w Ziemi św. Wreszcie uchwalono rezolucję, zalecającą branie jak nujliczniejszego udziału w kongresie eucharystycznym w dniach 3 do 7 września. Na tem zjazd zamknięto.

Liga antypojedynkowa.

Wiedeń. Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło statut ogólnie austriackiej Ligi antypojedynkowej.

Minister handlu w Pradze.

Wiedeń. Minister handlu br. Call wyjechał do Pragi.

Praga. Minister handlu br. Call przybył tu wczoraj popołudniu. Na dworcu powitali go namiestnik, prezydent Izby handlowo-przemysłowej i inni. Minister zwiedził technologiczne muzeum przemysłowe, bank „Živnostenska banka“, Izbę handlowo-przemysłową, muzeum przemysłu artystycznego, wyrażając swe uznanie i pochwały. Minister przyjął wiele prośb, wręczonych mu przez zarządy zakładów, które zwiedzał, zapewniając, że je przychylnie załatwi. Wieczorem odbył się u namiestnika obiad na cześć ministra.

Pożar fabryki.

Petersburg. Z Niżno-Nowogrodu donoszą, że spaliła się tam doszczętnie olbrzymia fabryka oleju. Szkoda wynosi dwa miliony rubli.

Trzęsienie ziemi na Sycylii.

Messyna. Tutejszy seizmograficzny aparat zapisuje od kilku dni trzęsienia ziemi.

Ludność trzęsienia ziemi nie zauważyła, tak jest słabe.

Proces o fałszerstwa muzealne.

Baden. Dziś rozpoczął się tu proces przeciwko fałszerzom zbiorów muzealnych.

Uwięzienie bandy rewolucjonistów.

Sofia. Policja uwięziła tu wczoraj bandę, złożoną z 50 ludzi, którą uzbroił komitet Sarafowa.

Jak donoszą, banda ta, korzystając z zajęcia policji wyborami gminnymi, chciała się przedostać do Macedonii.

Uwięzienie nastąpić miało skutkiem denuncjacji komitetu Soneczewa.

Skazanie sześciokrotnego mordercy.

Belgrad. Skazano tu na śmierć przez rozstrzelanie niejakiego Lubovica, który popełnił sześć morderstw dla rabunku.

Z Ameryki południowej.

Waszyngton. Amerykański poseł z Caracas donosi, że wojska rządowe zajęły w dniu 22 bm. napowrót miasto Carpano (w Wenezueli), nie napotkawszy wcale na opór.

Szach perski w podróży do Francji.

Londyn. Szach perski odjechał dziś rano do Francji.

Walka kulturalna we Francji.

Brest. Komisarz policji Voiliant, który podczas interwencji przy wypędzaniu zakonnic w powiecie Pont Croix został raniony, wniósł przeciw 8 osobom oskarżenie o opór stawiany władzy.

W gminach Leon i Cornouilles odbyły się demonstracje na cześć zakonnic.

Berlin. W piśmie londyńskim *Standart* pojawiła się wiadomość o wybuchu gwałtownego konfliktu pomiędzy komendantem niemieckiego okrętu „Loreley“ a komendantem portu w Odessie z powodu uwięzienia dwóch marynarzy niemieckich. Wiadomość tę dementują tutaj jako zupełnie nieprawdziwą.

Listy z kraju.

(Ze sfer sądowych. — Obchód grunwaldzki. — Ze stosunków miejskich. — „Sokół“.)

Kałuż w sierpniu.

Po wyjeździe z naszego miasta radcy sądowego Karatnickiego, który pozostawił po sobie nadzwyczaj sympatyczne wspomnienie, jako wzorowy sędzia i taktowny przełożony, objął stanowisko naczelnika sądu p. Nowosielski, który zaraz z początku swego urzędowania zraził sobie podwładnych i adwokatów miejscowych. Z natury zgrzybliwy, dokucza każ-

demu, kto z nim ma jakąkolwiek styczność. Rozgorczenie między sędzią a adwokatami jest tak wielkie, że wszyscy tutejsi urzędnicy sądowi chcą się z naszego miasta przenieść, co byłoby dla nas wielką stratą, gdyż wszyscy sędziowie są bardzo pracowici i taktowni, a przez dłuższy pobyt w naszym mieście poznali już nasze stosunki. P. Nowosielski odmówił wszystkim sędziom, z wyjątkiem sekretarza, urlopu, a dopiero wskutek interpelacji w Radzie państwa udzielił im dwutygodniowego zamiast gwarantowanego ustawą 3 tygodniowego urlopu. Wbrew przepisom ustawy urządza sobie p. N. komisye prowizyjne bez pierwszej audyencji, tak, że przez cały tydzień tylko po komisjach jeździ. Nazwiska osób przy rozprawie wywołuje tak cicho, że rzadko kto go usłyszeć może, wskutek czego wiele spraw upada. Co więcej, każe posuwać wskazówki zegara (*sic*) lub zmusza wprost do ugody, by w ten sposób jak najprędzej sprawę ubić. Adwokaci tutejsi wnieśli z tego powodu już *memorandum* do prezydium naczelnictwa sądu, ale to jakoś nie pomogło.

Zawiązał się w naszym mieście komitet dla urzędowania obchodu rocznicy grunwaldzkiej. Sam obchód odłożono na miesiąc wrzesień. Starosta tutejszy ciągle się miesza w sprawy miejskie nie wiedząc jakim prawem. Gdy Rada miejska uchwaliła wysłać telegram do Kłofacza z powodu wystąpienia jego w parlamencie, p. starosta nie pozwolił na to (?) a nadto wydał rozkaz poczcie, by takiego telegramu nie przyjmowała (!!!).

„Sokół“ nasz, jedyne towarzystwo, w którym jako tako wre życie, nie może się doczekać bezpłatnego gruntu pod budowę gmachu, uchwalonego już przez Radę miejską, bo burmistrz tutejszy zamknął uchwałę do biurka i nie spieszy się dać ją do potwierdzenia Radzie powiatowej. Burmistrz nasz, to stary emeryt, zawdzięczający swe stanowisko starości.

Śmietanka nasza, której nie podobają się dążeń nawskróś demokratyczne naszego „Sokoła“, chce go widać zbankotować, bo np. w dniu, w którym „Sokół“ urządził tombolę dla przysporzenia funduszu na budowę własnego gniazda, ona urządziła zebranie w prywatnym domu po to, aby nie jawić się w „Sokole“. Miłe stosunki, nie ma co mówić. Nie chcąc przedłużać dzisiejszej korespondencji, zostawiam resztę spraw na później.

JANUSZ.

„B. V. R.“

Znane już naszym czytelnikom rozporządzenie, wyznaczające w obrębie miasta Lwowa cztery rejonny ochronne dla czterech wojskowych sztafów ziemnych, tak zwanych „place, dumoment“. Nazwa ich wryta na słupach literami: „B. V. R.“ co oznacza *Bau-Verbots-Rayon*. Ograniczoną tu jest wolność wznoszenia budowli, a nawet przebudowywania domów, już istniejących. Byt mieszkańców zagrożony, rozwój miasta uniemożliwiony w punktach, objętych „B. V. R.“, a szczególnie byt mieszkańców, całej reszby takich, którzy, nie wiedząc o ewentualności takiego zarządzenia, pokupowali grunta, w zamiarze wznoszenia budowli, lub też nawet budowle te wznosili.

I to wszystko, jak opiewało rozporządzenie, uczynił magistrat w porozumieniu z komendą XI. korpusu. A więc magistrat działał w porozumieniu i na szkodę mieszkańców... Rada miejska nic o tem nie wiedziała.

Tak by można sądzić o tem na ogół, tymczasem tak nie jest. Magistrat bowiem w tym wypadku nie działał jako organ gminy, ale, jako władza polityczna, podlegająca ministerstwu, względnie namiestnictwu. I w tym wypadku magistrat wyznaczył rejon, jako władza polityczna, a do tego zakresu spraw Rada miejska mieszać się nie może.

W sprawach tych magistrat był w prawdziwej kolizji z samym sobą. Jako władza polityczna musiał wykonać otrzymane polecenie — jako organ gminy zaś powinien pilnować jej interesów i interesów jej mieszkańców. Jako organ gminny, postanowił też magistrat wnieść rekurs i w tym też celu poczyniono wszelkie możliwe kroki. Chodziło o to, ażeby do rekursu gminy przyłączyli się także mieszkańcy, szczególnie właściciele gruntów i realności, położonych w obrębie wszystkich czterech rejonów ochronnych. W tym celu magistrat ogłosił, że w urzędzie budowniczym są do przejrzania dokładne granice owych rejonów, aby wiedzieli, czy ich gruntom i budynkom nie zagraża niebezpieczeństwo.

Na wezwanie wiceprezydenta Michalskiego i pod jego przewodnictwem odbyło się wczoraj przed południem w sprawie tej posiedzenie komisji, w której wzięli udział pp. dr. Maryański, dr. Holzer, Ciuchciński, Schleyen, Gołab i zastępca syndyka miejskiego dr. Ostaszewski. Przeglądnięto wszystkie akta, odnoszące się do tej sprawy, wszystkie rekursy, wnoszone przez gminę i wyrażono opinię, że gmina wyczerpała wszelkie środki, ażeby zapobiedz złemu.

Na porządku dziennym posiedzenia była sprawa nowego rekursu, magistratu, jako organu gminy, przeciwko zarządzeniu magistratu, jako organu politycznego. Ułożeniem rekursu zajął się sekretarz magistratu, p. Pawłowski.

Opiera się on na tem, że ustawa z r. 1859, na mocy której rejonny te ustanowiono — nie powiada wcale, jakoby je wolno było tworzyć dla owych

„place dumoment“, a dalej, że w myśl konstytucyjnej ustawy z r. 1867 w razie konieczności wyłączenia należy się wywłaszczyć właścicielowi gruntu odszkodowanie. Tego odszkodowania jednak w wypadku niniejszym nie chce uznać skarb wojskowy, opierając się na ustawie z r. 1892, nie uznając odszkodowania.

Tekst rekursu przyjęto w całym brzmieniu i wniesiono go do magistratu, jako władzy politycznej I. instancji, stąd zaś odejdzie do namiestnictwa, a niewykluczone jest również, że sprawa oprze się i o najwyższy trybunał administracyjny. Rekurs wnosi gmina od siebie i w imieniu mieszkańców, którzy nie wiedzą, co ich może spotkać.

Treść rekursu, wraz z objaśnieniami, jakie mają być poczynione — postanowiono ogłosić drukiem i rozesłać posłom do Rady państwa z miasta Lwowa specjalnie a Koła polskiego w ogólności, z prośbą, by upomnieli się u władz kompetentnych za nasze krzywdy.

Na tem komisya zakończyła swoje obrady.

Wiadomości bieżące.

— **Wiadomości urzędowe.** Namiestnictwo udzieliło na mocy otrzymanego upoważnienia w imieniu ministerstwa spraw wewnętrznych p. Leszkowi Prus Wiśniowskiemu, właścicielowi dóbr w Krakowie, pozwolenia na założenie Towarzystwa akcyjnego pod firmą „Akcyjny browar i Zakłady fabryczne w Tenczynku, przedtem c. k. uprzyw. Zakłady fabryczne w Tenczynku Leszek Prus Wiśniowski“ z siedzibą w Tenczynku i zatwierdziło statut tego Towarzystwa.

Prezydent ministrów, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, zatwierdził w porozumieniu z ministrem finansów poprawki statutu „Galicyjskiego Banku dla handlu i przemysłu“ w Krakowie, uchwalone na Walnem zgromadzeniu akcjonariuszów banku, odbytem dnia 27 kwietnia 1901 r.

— **Wydział krajowy** wystosował do ministerstwa handlu memorał z żądaniem, aby przy nowym uniformowaniu służby pocztowej w Galicji uwzględniano tylko krajowe fabryki sukna i dotyczące roboty oddawano tylko krajowym majstrom. Odpis memorału udzielono p. ministrowi dla Galicji dr. Piętałkowi i wybitniejszym posłom, aby starania Wydziału krajowego poparli u sfer decydujących.

— **Wiadomości osobiste.** Namiestnik hr. Pimiński wyjechał na trzytygodniowy urlop.

Prokurator państwa p. Henryk Heyderer, który z powodu ciężkiej choroby był blisko rok na urlopie, wraca z końcem bieżącego miesiąca do Lwowa i od 1 września obejmie na powrót urządowanie.

— **Miejska szkoła wydziałowa żeńska im. królowej Jadwigi** posiada w bieżącym roku 5 klas, w następnym roku szkolnym uzupełni się szóstą klasą. Szkoła ta ma charakter liceum z kierunkiem szkół realnych. Do klasy pierwszej mogą być zapisane uczennice, które ukończyły z dobrym postępem 4 klasy ludowe, lub które złożyły odpowiedni egzamin wstępny. Do klas następnych mogą być, o ile na to miejsce pozwoli, przyjmowane z innych szkół wydziałowych uczennice, które mają w swych świadectwach notę z języka francuskiego. W braku tej noty obowiązane są poddać się egzaminowi z tego języka. Mogą być także przyjęte prywatystki po złożeniu odpowiedniego egzaminu. Uczennice trzech klas wyższych opłacają miesięcznie 6 koron. Ze względów godnych uznania mogą być, począwszy od drugiego półrocza, uwalniane od opłaty szkolnej. Przy zakładzie istnieją kursa praktyczne, mające w celu przysposobienie do życia praktycznego. Obejmują one: 1) trzyletni kurs robót kobiecych ręcznych (szycia białego, krawiectwa damskiego, modniarstwa, haftów); 2) dwuletni kurs handlowy; 3) pięciomiesięczny kurs gospodarstwa domowego. Na wszystkich trzech ostatnich kursach opłata wpisowa wynosi 2 korony, nadto na kursie robót i kursie handlowym czesne wynosi 10 koron rocznie, płatne w ratach miesięcznych po 4 korony. Uczennice szkoły gospodarstwa domowego płać czesne w wysokości 20 koron, płatne w 5 ratach miesięcznych. Na kursa o kierunku praktycznym przyjmowane będą uczennice, które ukończyły 3 lata szkoły wydziałowej. Nowo wступujące uczennice mają się wykazać metryką chrztu. Wpisy odbędą się w dniach 29 i 30 sierpnia; 29 od 11 — 1 i 4 — 6, a 30 od 9 — 12 i od 4 — 6.

— **Wybory do Rady powiatowej w Turce** rozpisano prezydium namiestnictwa z grupy gmin wiejskich na 21 października, z grupy gmin miejskich na 23 października, a z grupy większych posiadłości na 25 października br.

— **40 lat służby zawodowej.** Dnia 28 b. m. p. H. Markiewicz obchodzić będzie czterdziestolecie pracy zawodowej. W roku 1862 wstąpił do praktyki w aptece śp. Herzoga w Dębicy, następnie przez dwa lata był asystentem w Krościńskiej aptece u śp. Chodackiego, a zaasenterowany do wojska, służył przy tarnewskim pułku piechoty w Budapeszcie. W r. 1868 uwolniony czasowo na urlop, udał się na kursa farmaceutyczne do Krakowa, gdzie w r. 1870 uzyskał dyplom magistra farmacyi. Od roku 1871 objął zarząd apteki w Wiśniczu Nowym, gdzie pozostawał przeszło 22 lat. W Krakowie trzymał dzierżawę apteki pod „Lwem“. Obecnie pracuje Markiewicz, jako receptaryusz w cyrkularnej aptece Karola Sklepińskiego we Lwowie.

— **Arcyksiążę Rainer**, inspektor obrony krajowej, przyjechał wczoraj wieczorem o godz. 9:20 do Lwowa z wizytacyi i zatrzymał się na dworcu kolejowym, gdzie w wagonie sypialnym przepędził noc. Wrócił z Czerniowce pociągiem stanisławowskim. Dziś rano o godz. 4 m. 15 odjechał do Przemyśla na dalszą wizytację. Na dworcu kolejowym straż utrzymywała wojsko i policya.

— **O rozruchy strajkowe.** Przed lwowskim trybunałem orzekającym rozpoczęcie się dnia 3 września br. proces przeciw 28 włościanom z Gajów (pow. lwowski), oskarżonym o gwałt publiczny, popełniony w czasie strajku rolnego.

— **O votum nieufności.** Dnia 10 b. m. odbyło się półroczne walne zgromadzenie Stowarzyszenia krawców, krawczyń i kuśnierzy, które uchwaliło wydziałowi votum nieufności za złą gospodarkę. Wybrano wtedy prowizoryczny wydział, który miał zwołać nowe zgromadzenie. Tymczasem władza przemysłowa nie uznała tego prowizorycznego wydziału, skutkiem czego dawny zarząd zwołał zgromadzenie na wczoraj o godzinie 8 wieczorem. Odbyło się ono w lokalu przy ul. Jagiellońskiej l. 11.

Obradom przewodniczył p. Teller, a w zgromadzeniu wzięło udział około 200 członków. Pierwszy zabrał głos p. Mięśowicz i starał się w długiej mowie wykazać, że zarzuty skierowane przeciw niemu i członkom wydziału są bezpodstawne. Wyliczał szczegółowo, że socjaliści-członkowie Stowarzyszenia nigdy nie korzystali z funduszy, przeznaczonych na zapomogi, tylko zawsze ci, którzy należą do opozycji.

Dalej zarzucał opozycji, że niektórzy z jej grona wyrazili się, jakoby Żydzi, należący do towarzystwa, okradali kasę i wogóle posądzała ich o nieczyste sprawy. Tymczasem są to zwykłe oszczerstwa.

Obecni członkowie z opozycji, a było ich zaledwie kilku, zaprotestowali energicznie przeciw wywodom mowy. Powstała skutkiem tego na sali wrzawa wśród zebranych, i rozległy się krzyki. Przemawiał następnie p. Teller. Poruszył on najważniejszą sprawę towarzystwa, a to kasę chorych, która dała powód do rozdzielenia w towarzystwie.

Według jego wywodów samoistne prowadzenie kasy chorych jest niemożliwe, już bowiem jest 1500 koron deficytu w tem półroczu, a fundusz rezerwy wynosi tylko 774 koron, z czego wynika, że kasa upaść musi i znajdzie się w takim stanie, jak kasa chorych szweców we Lwowie, t. j. w likwidacyi. Podnosił dalej, że na dobytek skradziono 1400 kor., nie było bowiem dobrego schowku; kupiono nie kasę, ale jakąś skrzynię na kartofle, o którą postarali się członkowie z opozycji. Domaga się więc stanowczo przyłączenia zawodowej kasy chorych do miejskiej kasy chorych i ze swoim stronnictwem będzie niestrudzenie nad tem pracował.

Następnie odpowiedział p. Soltys imieniem opozycji. Zbił on wywody poprzednich mówców, dowodząc, że miejska Kasa chorych stoi źle, że grozi jej ruina. Dlatego niema potrzeby przyłączać Kasy zawodowej do tamtej. Na sali podniosły się krzyki, które zmusiły mówcę do przerwania wywodów.

Przemawiali jeszcze na ten sam temat pp. Hankiewicz, Mięśowicz, poczem przewodniczący zamknął o godzinie 11 w nocy zgromadzenie.

— **Oszczerstwa ruskie.** Od ks. prałata Gromnickiego z Buczacza otrzymujemy następujące pismo: Szanowna Redakcyo! Z powodu korespondencyi w *Dzie* Nr. 170 z 14. sierpnia 1902, której autor donosi, jakoby tymi dniami miał wnieść skargę na WW. OO. Bazylianów do konsystorza grecko-katolickiego w Stanisławowie, oświadczam, że nigdy podobnej skargi do wspomnianego Konsystorza nie wnosili — a nawet gdyby rzeczywisty był powód — skargi takiej, pod takim adresem wnieśćbym nie mógł z tej prostej, niestety autorowi korespondencyi niewiadomej racyi, że WW. OO. Bazylianie nie zależą ani od Konsystorza gr. kat. w Stanisławowie — ani nawet od Metropolicy we Lwowie — a są jedynie zależni — wprost od Rzymu.

— **Na kolumnę Mickiewicza we Lwowie.** Czysty dochód, uzyskany z rautu, urządzonego w Hrebenowie w pensyonacie p. Glińskiej, w kwocie 52 k. 50 h. złożono na listę p. Kazimierza Peplowskiego (nr. listy 490).

— **Straż pożarna** miejską alarmowano wczoraj do silnego ognia kominowego, który wybuchł około godziny 2-giej w południe przy ul. Szpitalnej w domu pod l. 13.

— **Dobry posłaniec.** Agent handlowy z Wiednia, p. Ignacy Kémény, dał w ulicy Karola Ludwika jakiegoś młodemu, przyzwicie ubranemu człowiekowi nową zarzutkę z poleceniem odniesienia jej do sklepu Zippera w Rynku. Zabrawszy zarzutkę posłaniec ów znikł bez śladu.

— **Ogromną awanturę** wyprawiała jakaś zgraja awanturników w ul. Alembeków około 2 godziny w nocy. Zadzwonili oni do bramy domu pod l. 8, a gdy stróż otworzył bramę, wszczęli z nim kłótnię i wpadli do sieni. Dopiero przypadkowy powrót właściciela domu, który zagroził wezwaniem policji, spłoszył awanturników. Po zamknięciu bramy jednak poczęli awanturnicy rzucać w okna kamieniami. Wśród zgrai tej było dwu żołnierzy: jeden artylerzysta, który porąbał bramę tasakiem i jakiś żołnierz 30 p. p. z dziewiątej kompanii, który zgubił w ucieczce swoją czapkę.

— **Znaleziono.** Dorożkarz Jan Olejarnik znalazł w dorożce swej zapomniany przez kogoś dziecinny płaszcz granatowy. — W ulicy Pełczyńskiej znale-

ziono dwa listy, opatrzone adresami węgierskimi. — W ul. Teatralnej znalazł p. Jonas Filip jedwabną torebkę damską, zawierającą pugilares z 18 halercami i liczne drobniaki damskie.

— **Zgubiono.** Rozalia Daches zgubiła w ul. Karola Ludwika złotą nasadkę z broszki wraz z trzema brylantami. — P. Anna Proć zgubiła wczoraj książkę do modlenia pt. „Przenajświętsza Rodzina“.

— **Frysztat.** (Zgromadzenie „Jedności“.) — *Głos ludu śląskiego* donosi: „Zesłej niedzieli odbyło się w lokalu własnym konstytucyjne walne zebranie Tow. „Jedności“, na które zebrała się spora liczba członków. Wybrano przewodniczącym p. S. Firlę, zaś na zastępcę p. Kurca. Na sekretarza wybrany został p. Ruśniak. Zabrał głos p. Firla, przewodniczący, który, podziękowawszy za wybór, wyjaśnił zebranym cele Tow. „Jedności“ w ogólności, którego założenie słusznie przedstawił jako rzecz doniosłą, która właśnie dokonana być powinna. Następnie przemawiał p. Fr. Friedel, który wykazując konieczną potrzebę założenia oddziału Tow. „Jedności“, zwrócił uwagę na tę okoliczność, że wobec coraz bardziej wzrastającej potęgi naszych wrogów potrzeba nam bezwarunkowo silnej organizacji, potrzeba nam oświaty, a szczególnie jedności w naszej pracy i w naszych zamiarach. Pan Ruśniak przeczytał statut, nad którym wywiązała się krótka dyskusya. Wybrano następnie wydział, w skład którego weszły osoby różnego stanu i tem samem zadokumentowali zebrani, że chodzi im rzeczywiście o pracę solidarną nad rozbudzeniem ducha narodowego i nad rozwojem ekonomicznym na Śląsku. Wkładki roczne unormowane zostały na 4 korony. Lokal jest codziennie otwarty w domu kapelusznika p. A. Webera naprzeciw gmachu sądowego. Mamy nadzieję, że wszyscy robotnicy nie tylko z Frysztatu, ale także z gmin okolicznych zapiszą się na członków i w ten sposób stworzymy jedno wielkie ognisko narodowe, które we Frysztacie tak bardzo nam jest potrzebne“.

— **Dar dla Muzeum polskiego w Cieszynie.** Muzeum śląskie w Cieszynie ofiarował p. Adam Prusinowski, adwokat przysięgły w Żytomierzu na Wołyniu bardzo cenny zbiór medali w liczbie 174 i 6 monet srebrnych wartości kilkuset rubli. Znajdują się pomiędzy nimi medale odnoszące się do Aleksandra Jagiellończyka, Augusta II. (7 medali), Augusta III. (4), Jana Albrechta (3), Jadwigi królowej (3), Sobieskiego (9), Kazimierza Wielkiego (6), Kościuszki (3), Kraszewskiego (2), powstania 1863 r. (6), Stefana Batorego (5), Stanisława Augusta (4), mnóstwo medali wybitych celem uczczenia wybitnych osobistości polskich, trochę medali papieskich i t. d. Najstarsze pochodzą z XVI. wieku. Jest to najcenniejszy dar, jaki muzeum śląskie otrzymało od czasu swego założenia w r. 1896.

— **Do Muzeum Barnuma** jako osobliwość *non plus ultra* przeznaczamy kopertę listu ekspresowego (!!), wysłanego do nas z Gracu dnia 19 bm., który nosi pieczęć urzędu pocztowego we Lwowie z datą 20 bm., a doszedł ręk naszych... dnia 25 (wyróżnienie dwudziestego piątego) wieczorem!

— **Niezwykłe odkrycie.** *Kuryer Warszawski* donosi: P. Józef Altman, bawiąc niedawno w pewnej miejscowości w gub. piotrkowskiej, spostrzegł przypadkiem podczas wycieczki, że drzewa pobliskiego lasu mają korę niezwyklego koloru. Przy bliższym badaniu okazało się, iż są one od dołu do samych gałęzi owinięte nadzwyczaj misterną tkaniną, koloru jasno-szarego, w koło zaś drzew krążyły w ogromnej masie dość znacznych rozmiarów owady. Pan A. zaczął rozwijać tkaninę, wyciągnął jej kilka metrów, lecz do końca było daleko, odcinając więc jej kawał, przywiózł go do Sosnowca, by go pokazać znajomym. Po wszeczeniu sądzono, iż jest to nic innego, jak pajęczyna, utkana przez jedwabniki. Niezadowolony jednakże z takiego wyjaśnienia, p. A. posłał kawałek owej tkaniny do Wiednia, do pracowni Jana Szczepanika i oto w tych dniach, jak pisze *Kur. Warsz.*, nadesłano mu odpowiedź: „Dziękuję serdecznie za przyslaną mi próbkę tkaniny; jestem nią bardzo zainteresowany. Mam zamiar zwrócić się do kilku przyrodników z prośbą o wyjaśnienie; jeżeli zaś rzecz dotycząca nieznana, lub niezbadana, zrobię sam kilka eksperymentów, celem praktycznego jej użytkowania. O rezultacie powiadomię W. Pana. Z głębokim szacunkiem Jan Szczepanik.“

Kuryer Warszawski dodaje, że ktoś zabrał do Warszawy kawałek owej tkaniny, aby zasięgnąć zdania naszych przyrodników.

— **„Polska spółka“ czy szwindel?** Odnośnie do notatki zamieszczonej w piśmie naszym z d. 31 lipca o zawiązaniu „Polska spółka przemysłowa w“ Passaic, otrzymujemy list od p. Paryskiego, redaktora i wydawcy *Ameryki* w Toledo. P. Paryski powiadamia nas, że spółka, o której mowa, nie jest znana prasie w Ameryce; że cała sprawa bardzo wygląda na oszustwo. Od siebie dodać musimy, że wiadomość o zawiązaniu owej „Spółki“ podaliśmy na podstawie przyslanego nam listu firmowego.

— **Bolesław Biegas.** Dzieła młodego a tak wspaniałego już rzeźbiarza polskiego wzbudziły, jak wiadomo, w Paryżu ogromne zajęcie. Ostatni numer paryskiego dwutygodnika *La Plume* przynosi w osobnym dodatku dalszy ciąg zbioru artykułów o rzeźbach Biegasa pióra różnych krytyków artystycznych (Charles Mavice, André Fontainas, Marcel Reja, Virgil Jozs). Podano tam również wyciągi z dzienników, które zamieściły sprawozdania z powodu wystaw dzieł Biegasa z *Illustrierte Kunst-Revue*, ze *Słowa Polskiego* i z *Kuryera Warszawskiego*.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 25 sierpnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popo. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 682-75; Akcje węgier. Zakładu kredytowego 727-; Akcje anglo-banku 275-50, Akcje Unionbanku 539-; Akcje Länderbanku 422-50, Akcje Bankvereinu 454-50, Akcje Bodencredit 928-; Akcje gal. Banku hipotecznego 543-; Akcje kolei państwowych 718-25, Akcje kolei południowych 68 50, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 466-; Akcje kolei póln. 5700, Akcje kolei czern. 567-; Akcje Alpy 397-; Akcje Rima Muranyi 501-; Akcje Prag. Towarzystwa żel 1514-; Akcje Fabryk broni 328-; Akcje tureckie tytoniowe 316-50, Oblig. węg. ind. 97-65, Renta majowa 101-70, Austr. Renta koronowa 100-10, Węg. Renta koronowa 97-90, 50 l. Listy Tow. kred.ziem. 96-40, 4 proc. listy Banku kraj. 97-; 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101-; 4 proc. listy Banku hip. 96-50, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 100-60, 5 proc. listy Banku hip. 110-; 4 proc. Gal. Obligacyi propinac. 99-30, 4 proc. Gal. pożycz. w 1893 r 97-25, 4 prc pożyczka m. Lwowa 94-20, Losy tureckie 111-75, Marki 117-07 Ruble 253-25, Kredyty —, Alpy —, Węg. kred. —, Unionbank —, Koleje państw. —.

Uspokojenie: Po silnym przebiegu zamknięcie z powodu braku interesów po części słabsze. Berlin, 25 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 215-10, Staatsbahny 154-25, Disconto Comandit 184-60, Berlin Tow. handl. 157-25, Laura 197-75, Bohumery 184-75, Kolej póln. wschodnio-Pruska 77-10, Ruble za gotówkę 216-30, Kolej warsz.-wied. 177-25, Kolej morza śródziemnego 87-50, Kolej Meridionalna 128-25, Losy tureckie 114-25, Renta włoska 103-50, „Harpener“ kopalnia węgla 163-10, Kolej Marienburg-Mławka 74-25, Konsolidacja 327-25 Lombardy 18-10, Kolej Henry 97-40, Niemiecki bank narodowy 116-; Kanada Proferred 135-70, Akcje żegluga hamburskiej 107-40, Kurs warszawski 216-10.

Budapeszt, 25 sierpnia. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 121-25, Węgierska renta koronowa 97-90, Węgierski bank kredytowy 727-50, Węgierski bank dla przem. i handlu 33-; Węg. bank hipoteczny 482-; Węg. bank eskontowy 486-; Austriacki bank kredytowy 683-75, Rima Muranyi 502-; Budapeszt kolej miejska 640-; Kolej południowa 67-; Austr.-węg. kolej Państw. 718-75. Tendencja silna.

Berlin, 25 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. węgierska renta złota 102-10, Węgierska renta koronowa 98-40, Austr. akcje kredytowe 215-10, Staatsbahny 154-25 Lombardy 18-10, Disconto Comandit 184-60, Ruble 216-30. Tendencja silna.

Frankfurt, 25 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa —, Austr. renta srebrna —, Austr. renta złota —, Austr. akcje kredytowe 215-25, Staatsbahny 154-25, Lombardy —, 4 pr. austr. renta koronowa —. Tendencja silna.

Hamburg, 25 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta srebrna 101-85, Austr. akcje kredytowe 215-20, Losy z r. 1860 153-; Staatsbahny 154-; Lombardy 17-75, Austr. renta złota 103-60, Węgierska renta złota 102-; Tendencja silna.

Paryż, 25 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. hiszpańskie Exteriores 82-65, Credit foncier 565-; Bank ottomański 731-; Tendencja silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 25 sierpnia. Pszenica na paźdz. 6-60 do 6-61, Pszenica na kwiecień kor. 6-93 do 6-94, Żyto na październik 5-82 do 5-83, Żyto na kwiecień 6-06 do 6-07, Owies na październik 5-48 do 5-49, Owies na kwiecień 5-70 do 5-71, Kukurudza na sierpień 5-21 do 5-22 Kukurudza na maj 0- do 0-; Rzepak na sierpień 10-20 do 10-30. Pięknie.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Dla dogodności inserujących zaprowadziło Słowo Polskie

KORRESPONDENTKI INSERATOWE

które nabywać można w Administracji, we wszystkich biurach dzienników i trafikach, po cenie 60, 90, 120, 150, 180 halerzy. — Korespondentki inseratowe upoważniają do umieszczenia ogłoszenia w Słowie Polskiem o 10, 15, 20, 25 lub 30 wyrazach.

Wyjaśnień dotyczących drobnych ogłoszeń udziela Administracja „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Doniesienia osobiste.

Dusi! Gdzie list wystać restante pod Twemi literami? Twoja. 7813

Moja 77! Korespondentka moja nie odmień. Ciężko bez Ciebie luba pragnę z Tobą. Ach pragnę. Zawsze Twój Duško, Pa. 7813

Kawaler lat 35, przedsiębiorca technik z Królestwa zyczy poznać w celu matrymonialnym ładną, muzykalną do lat 24 i choćby z niewielkim posagiem, pannę. Łaskawe oferty jeżeli można z fotografiami uprasza się złożyć poste-rest. Lwów pod: „Wiesniak“. 7835 2

100 do 300 zł. mies. za-robić mogą osoby każdego stanu w każdej miejscowości pewnie i uczciwie bez kapitału i ryzyka przez sprzedaż ustawą dozwoleńnych papierów państw. i losów: Ludwik Oesterreicher, VIII. Deutsegasse 8. Budapeszt. 3765 20-18

Rozmaite.

Pierwszy krajowy zakład wyrobu gorsetów, Lwów, Jagiellońska 2, I. p. 6562

Tomasz Moos leżarnia mechaniczna, Lwów, ul. Sykstuska 14, wykonuje tablice nagrobkowe, armatury, reparacje i wszelkiego rodzaju ołdwey, w jak najkrótszym czasie. 7098

10 ciągnięć rocznie!

Główna wygrana k. 90000. Lire 35000, 20000, K. 40000, 20000. 1 kup. prem. (Gewinstschein) 3 proc. losu Zakł. Kr. I. Em. 1 los włoski Czerw. krzyża 1 „ węg. „ 1 „ Joziv „ Wszystkie 4 losy w 29 ratach miesięcznych po kor. 5. Po złożeniu pierwszej raty i kor. 2.50 na wydatki, prawo do wygranych należy do nabywcy. Czeki pocztowe gratis. Dom bankowy Rohatyn i Ulam Lwów, Sykstuska 8. 7187

Nasi Prenumeratorzy 6699

mogą nabywać po cenie znacznie niższej Administracji „Słowa Polskiego“ następujące wydawnictwa:

- Romanowskiego Mieczysława, Poezye, jedyne zbiorowe wydanie, zebrał i ułożył Jan Amborski, 4 tomy, przeszło 1000 stron druku, zamiast 14 40 kor. 4-; Sewera, Szkice z Anglii, 2 tomy, k. 1-; Wacław Gąsiorowski, Huragan, powieść historyczna, 3 tomy, zamiast 6 koron tylko k. 4-; Czytelnia Polska, 14 tomów, zamiast kor. 8.40 tylko k. 3-; Koszta przesyłki 72 h. Za zaliczką nie ekspedujemy.

Przewodnik kąpielowy.

Bad Nauheim Willa Wanda, Dom polski w pobliżu źródeł, wygodne i piękne mieszkania, Sala restauracyjna, Czytelnia, gazety polskie, Kuchnia polska. — Zgłoszenia: Bad Nauheim, Willa Wanda, Carlstrasse 27.

Iwonicz Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny. Szczywy słońca-jodowo-bromowe i żelazistojodowo-bromowe. Sezon kąpielowy od 10 maja do końca września. Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, iug i namul przyjmuje i wyjaśnień udziela Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.

Lubień Kąpiele siarczane w pobliżu Lwowa. Najsilniejsze wody siarczane na kontynencie. Kąpiele borowinowe. Dział hydropatyczny. Leczenia elektrycznością, masażem, inhalacyą. Otwarcie sezonu 20 maja. Na żądanie przysyła Dyrekcya prospekty gratis

Piszczyany Najsilniejsze w Europie uzdrowisko siarczano-mulowe dla reumatyków, w cierpieniach stawów i kości, w gruźlicy stawów, po złamaniach i zwichnięciach, w podagrze i w ischias. Okolica górzysta. Prospekty rozsyła Zarząd. Lekarz ordynujący Dr. A. Teichmann.

Pustomyty Zakład kąpielowy, siarczany i borowinowy, ze Lwowa koleją pół godziny, pociągi 4 razy dziennie tam i napowrót. Zakład odnowiony, łaźniaki nowo wybudowane tuż obok dworca kolejowego.

Rabka Najsilniejsza solanka jod i brom zawierająca. Zakład zdrojowy położony na słonecznej wyżynie, wśród ślicznych widoków na okalające góry. Prospekta i dokładne informacje udziela na żądanie Zarząd Zakładu kąpielowego w Rabce.

Szczawnica Zakład zdrojowo-kąpielowy, pierwszorzędną stacyą klimatyczną. Urządzenie postępowe. Desinfekcya mieszkań troskliwa. Sezon od 20 maja do 30 września. Informacje udziela Zarząd Zakładu górnego w Szczawnicy.

Truskawiec Wskazania: Reumatyzm, podagra, choroby nerwowe i pęcherza, astma, ischias, choroby kobiece, sercowe i żołądkowe. Początek sezonu 15 maja, koniec 30 września. Obszerną broszurę o Truskawcu wysyła na żądanie Zarząd.

W Pasażu Mikolascha

otworzyliśmy od wejścia z ul. Kopernika 9470

Biuro sprzedaży

Słowa Polskiego

tamże składać można prenumeratę miejscową, nabywać pojedyncze numery Słowa Polskiego, jakoteż nasze wydawnictwa, z których przypominamy nasze nowości: Dr. Głębicki, „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie“. Cena 1 kor. A. Gruszecki: „Większością“, cena 2 kor. w op. 2-60. Wacław Gąsiorowski: „Huragan“, powieść historyczna w 3 tomach. 6 kor., w opr. 7 kor. 80 hal. Wiesław Sclavus: „Ugodowcy“, powieść. Cena 3 kor. w oprawie 3-60.

Administracja „Słowa Polskiego“ we Lwowie.

Kursy Giełdy Wiedeńskiej

z dnia 21 sierpnia 1902 r.

Kursy o ile inaczej nie podano obliczone są za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę

Table with columns for 'ogólny dług państwa', 'Dług państwa krajowy', 'Obligacje kolejowe', 'Dług państw. kraj. kor. węgier.', 'Obligacje hipoteczne', 'inne publiczne pożyczki.' and 'Gal. obl. prop. z r. 1889'.

Table with columns for 'Listy zastawne', 'Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'Losy procentowe', 'Losy bezprocentowe' and 'Ważne ogłoszenia'.

Table with columns for 'Akcie Przedsiębiorstw transportow.', 'Akcie banków', 'Akcie Przedsiębiorstw przemysł.', 'Weksle' and 'Waluty'.

CENNIK lwowskiej izby handlowej i przemysłowej. Table with columns for 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne za 100 K.', 'III. Obligacje za 100 K.', 'IV. Losy', 'V. Monety' and 'KANTOR WYMIANY'.

C. k. uprzyw. galicyjsk. akcyjny BANK HIPOTECZNY Oddział depozytowy przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmując do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. Nadto zaprowadzone na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane DEPOZYTYSCHOWKOWE (SAFE DEPOSITS). Za opłatą 25 do 35 zir. a w ręcznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty. — Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym. Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stow zar. 5 ogr. poroką — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządzeniem Józefa Ziemińskiego.